



WIELKI POST CZASEM ODNOWY DUCHA

PARAFIALNA

W RODZINACH

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu



PIERWSZY, WAŻNY KROK

W końcu świątyni i gdzieś tam z boku
Stoją konfesjonały zasłuchane i w szoku.
Sznurek penitentów z każdej strony
A każdy z nich niezwykle skupiony.
Przyszli, by zdać sprawę z kawałka życia,
Ze spraw nie godnych i tych do ukrycia.
Przyszli pokorni, zginają obolałe kolana,
W sumieniu nie jedna otwiera się rana.
Cierpliwie czekają na tę rozmowę

By tu rozpocząć swoją odnowę ...
Tuż obok, w tabernakulum, On, miłosierny,
Czeka byś obiecał, że będziesz Mu wierny.
Że za winy swe serdecznie żałujesz
I - choć słaby jesteś - poprawę obiecujesz ...
Trzeba w poście dobrze się przygotować,
By Zmartwychwstanie godnie świętować.
Gdy przy kratce konfesjonału ukoisz niepokój
To ten pogodny, radosny świat - jest twój.



Wartość i cel Mszy św.

***„Wszystkie dobre uczynki razem wzięte
nie mają tyle wartości co jedna msza święta.”***

Św. J. Maria Vianney.

Wśród wielu problemów, które nurtują kapłanów dbających o życie duchowe parafian, największe zatroskanie budzi sprawa niedoceny wartości mszy świętych jako modlitwy całej wspólnoty we wskazanej intencji przez zamawiającego. Wynikiem tego niezrozumienia wartości i celu Mszy jest mała ilość zamawianych w intencjach własnych, swojej rodziny, sąsiadów - osób żywych czy umarłych.

Na ten temat Kościół katolicki ogłosił taką prawdę na Soborze Trydenckim: „Sobór św. uczy, że jest czyścić, i że duszom tam zatrzymanym modły błagalne prawowiernych pomoc przynoszą, największą zaś ofiarowane Msze św.”

Wypowiedzi papieży i świętych, którzy widzieli olbrzymie błogosławieństwo i korzyści z tego płynące potwierdzają, jaką wartość mają Msze św. Św. Tomasz z Akwinu tak głosił: „Msza św. jest tak cenna jak śmierć Jezusa na krzyżu”, a papież Paweł VI stwierdzał: „Msza św. jest najdoskonalszą formą modlitwy,” Św. Grzegorz ujmując to tak „Niebiosy otwarte i tłumy aniołów przychodzą do pomocy w Najświętszej Ofierze Mszy.” W jakim celu składamy Msze św.?

Po pierwsze jest to ofiara na Chwałę Trójcy Przenajświętszej, oddanie Bogu należnej czci, uwielbienia i hołdu Stwórcy. Według słów papieża Leona XIII: „...Przez nią więc oddajemy Trójcy Świętej tyle czci, ile tego wymaga Jej nieskończona godność. Oddajemy Ojcu dar nieskończony co do wartości i godności, bo jest nim Jego jednorodzony syn.”

Drugim celem Mszy jest dziękczynienie Bogu za wszelkie niezliczone dobrodzieństwa i łaski otrzymane za darmo od Niego. Musimy pamiętać, że wszystko otrzymaliśmy dzięki Bożej hojności i możemy to spłacić Mszą św.

Trzecim celem jest przebłaganie Boga za liczne winy własne i całego świata. Prośby te zanoszone do Boga o darowanie win żywym i umarłym to bezpośredni cel Mszy św. i dzięki tej ofierze można go od Boga

otrzymać. Trzeba więc z tego korzystać jeszcze za życia.

Celem następnym Mszy św. jest uproszenie u Boga dla żyjących wszelkich potrzebnych dóbr duchowych takich jak: pomoc w wyzbyciu się ułomności i błędów, zdobycie siły do przezwyciężenia pokus i wytrwania w dobrym, prośba o silną wolę i rozum. Natomiast dla zmarłych prośby we Mszy św. mają na celu złagodzenie mąk, rychłe wybawienie dusz w czyśćcu cierpiących. Św. Tomasz z Akwinu uczył, że „Nie ma innej ofiary, przez którą dusze rychlej wybawione być mogą z czyśćca, nad ofiarę Mszy św.”

Także Msza św. jest źródłem darów doczesnych, bo wyjednuje nam zdrowie, chroni przed ciężkimi chorobami, skutkami trzęsienia ziemi, wojnami, głodem, prześladowaniami. W rozprawie „O naśladowaniu Chrystusa” (IV.5) czytamy „... kiedy kapłan sprawuje Ofiarę, Boga czci, Aniołów rozwesela, kościół buduje, żywych wspiera, zmarłym odpocznienie wyjednuwa i sam staje się uczestnikiem łask wszelakich.”

Także w naszej parafii ten problem z brakiem zrozumienia wartości Mszy św. również istnieje. Ks. Proboszcz odniósł się do tej sprawy przy okazji składania sprawozdania kolędowego. Zachęcał szczególnie młodych, by chętnie w różnych intencjach zamawiali Msze św.

Opr. Halina Danieluk

**„to tylko Miłość leżąca na stole
mały płomień Słowa prosty jak drogowskaz
to tylko Cisza drabina do nieba
po której Bóg schodzi by budować mosty”**

Ks. Wacław Buryła, Msza

**„Panie nad pany, Ojciec wszech lutości,
Do stołu Syna Twego w tej niskości
Idę, ciałem z krwią Jego posilony
Chcąc być, a pragnąc pociechy, utrapiony.
Idę do dawcy żywota, schorzały,
Nieczysty - do wód łaski zawsze trwałej,
Ślepy - do światła wieczystej jasności,
Nagi, potrzebny - do Pana wszech włości.”**

Ks. Sebastian Grabowiecki

Polskie tradycje świąteczne

UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

Dawniej uroczystość ta nazywana była świętem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Obchodzona 25 marca przypomina nam o tym wielkim zdarzeniu, od którego rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości. Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, niewiasty z Nazaretu, by zwiastować Jej, że to na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem Boga. Fakt, że uroczystość ta przypada w trakcie Wielkiego Postu uzmysławia nam, że tajemnica Wcielenia jest nierozzerwalnie związana z tajemnicą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Początki tej uroczystości są nadal przedmiotem dociekań. Najprawdopodobniej nie została ona ogłoszona formalnym dekretem władzy kościelnej, ale wyrosła z refleksji nad wydarzeniem tak szczegółowo przedstawianym na kartach Ewangelii.

Uroczystość Zwiastowania zaczął najpierw wprowadzać Kościół Wschodni już od V wieku. Na Zachodzie przyjęło się to święto od czasów papieża św. Grzegorza Wielkiego. Najstarszym świadectwem tej uroczystości na Wschodzie jest homilia Abrahama z Efezu, wygłoszona najprawdopodobniej w Konstantynopolu pomiędzy latami 530-550. Święto w Konstantynopolu potwierdzone jest w VI wieku, w Antiochii pod koniec VI wieku, w Jerozolimie w I połowie VII wieku. Na Zachodzie natomiast potwierdzenie znajdujemy w VII wieku (Rzym i Hiszpania). W swoich początkach uroczystość ta miała wysoką rangę, gdyż uważana była za święto Pańskie. Akcentowano nie tylko moment Zwiastowania, co Wcielenia się Chrystusa Pana, czyli pierwszy akt Jego przyjścia na ziemię i rozpoczęcia dzieła naszego zbawienia. Z czasem lud nadał świętu charakter maryjny, pierwszą osobą czyniąc Maryję jako „błogosławioną między niewiastami”, wybraną w planach Boga na Matkę Zbawiciela rodzaju ludzkiego.

Już w IV wieku w Nazarecie powstała bazylika Zwiastowania. Wystawił ją bogacz żydowski, Józef z Tyberiady, który przeszedł na chrześcijaństwo. Wybudował on kościół w miejscu, gdzie według podania miał stać domek Świętej Rodziny. Bazylika przetrwała do wieku XI. Krzyżowcy na jej miejscu wystawili o wiele większą i bardziej okazałą – przetrwała ona do 1955 roku, kiedy to franciszkanie wybudowali nową, istniejącą obecnie świątynię. W jej pobliżu znajduje się synagoga, w której Jezus przebywał i nauczał.

Dlaczego na obchody tajemnicy Zwiastowania wybrano dzień 25 marca? Najczęściej podaje się

wyjaśnienie, które wiąże datę 25 marca z obchodami Bożego Narodzenia 25 grudnia – dzieli te dwa fakty dokładnie 9 miesięcy. Współcześni badacze wskazują jednak na to, że chrześcijanie pierwszych wieków przywiązywali wielką wagę do ostatnich dni marca i pierwszych dni kwietnia, co było związane ze świętem Paschy. Prawdopodobnie dlatego właśnie w ostatnich dniach marca wspominano Zwiastowanie – początek życia, które przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie odnowiło świat.

Modlitwy upamiętniające Zwiastowanie

Pozdrowienie Anielskie – modlitwa składa się z pozdrowienia Archanioła, okrzyku św. Elżbiety i z modlitwy Kościoła. Do wieku XVI odmawiano w Kościele tylko słowa anioła i Elżbiety. Papież św. Pius V oficjalnie wprowadził resztę słów, które do dnia dzisiejszego odmawiamy. Do liturgii Pozdrowienie Anielskie zostało wprowadzone w formie antyfony do Mszy Świętej w IV Niedzielę Adwentu w wieku XII. Najbardziej jednak do rozpowszechnienia „Zdrowaś Maryjo” przyczyniło się odmawianie różańca świętego, gdzie modlitwę tę powtarza się 150 razy.

Anioł Pański – historia tej modlitwy sięga wieków średnich, kiedy biciem dzwonów wyznaczano pory dnia: rano, południe i wieczór. Z powodu braku zegarów był to bardzo praktyczny zwyczaj. Przez pobożne odmawianie tej modlitwy przypominamy sobie scenę Zwiastowania i to, co się w niej wydarzyło. Papież Paweł VI tak zachęca do odmawiania „Anioł Pański”: „Gdy chodzi o modlitwę Anioł Pański, to chcemy jedynie powtórzyć naszą zachętę, prostą, lecz gorącą, aby zwyczajowe odmawianie tej modlitwy zostało zachowane. Mimo bowiem upływu wieków zachowuje ono swoją siłę i blask. Jest to modlitwa prosta, zaczerpnięta z Pisma Świętego”.

*Anioł Pański w tryptyku godzin
kołysze dzwon nieba.*

*Pocyna się Tajemnica Zwiastowania
na świetlistej strunie ciszy.*

*Ave Maryja
w pokornym uniżeniu.*

*W rośnie świtu. W dojrzałym słońcu
południa. U podnóża zachodu.
Szary dzień po trzykroć święty.*



W uroczystość Zwiastowania Pańskiego Kościół przeżywa **Dzień Świętości Życia**. W tym dniu w sposób szczególnie spoglądamy nie tylko na swoje życie, które jest wielkim darem Stwórcy. Właśnie tego dnia przede wszystkim troszczymy się o życie tych najbardziej bezbronnych, poczętych, ale nienarodzonych, którym grozi zagłada. W intencji dziecka zagrożonego w łonie matki możemy podjąć **Duchową Adopcję**.

Ruch Duchowej Adopcji zrodził się tuż po objawieniach Matki Bożej w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Maryi do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 został przeniesiony do Polski.

Duchowa Adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa tak długo, jak ciąża: 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Osoba decydująca się na adopcję duchową nie wie, kim jest „jej” dziecko, jego imię zna tylko Bóg. Wszyscy, którzy pragną złożyć przyrzeczenia duchowej adopcji, mogą zrobić to w kościele podczas specjalnej mszy świętej, ale również prywatnie. W jakichkolwiek jednak okolicznościach i miejscach odbywa się przyrzeczenie, konieczne jest wypełnianie odpowiednich postanowień. Mogą to być dowolnie wybrane dobre postanowienia, na przykład częsta spowiedź i Komunia Święta, czytanie Pisma Świętego, post, walka z nałogami, pomoc potrzebującym.

Duchową Adopcję może podjąć każdy – nawet osoby żyjące w związkach niesakramentalnych czy rozwiedzione. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców. Duchową Adopcję można podejmować wielokrotnie, pod warunkiem wypełniania zobowiązań. Można adoptować tylko jedno dziecko. Dzieło adopcyjne przerywa długa przerwa w modlitwie, na przykład miesiąc lub więcej. Wówczas należy ponownie przyrzeczenia i starać się ich dotrzymywać.



MAMO, TATO - TO JA!
(początek trzeciego miesiąca ciąży)

DP

ŚWIĘCI

Poznaj swojego PATRONA
na każdy czas

Jakie imię wybrać na Bierzmowanie?

Kandydat do bierzmowania nie powinien kierować się przy tym wyborze atrakcyjnością samego imienia, ale pięknem życia tego, którego wybiera sobie za patrona. Patrona, którego drogę do świętości chciałby naśladować. Dlatego warto, aby przystępujący do sakramentu bierzmowania, przyjmując wybrane przez siebie imię, zapoznał się z życiorysem danego patrona.

Zapraszam do krótkiej lektury żywotów Świętych, patronów w miesiącu marcu.

Święta Kunegunda cesarzowa (3 marca)

Święta Kunegunda pokazała, że można być świętą także jako małżonka. Owszem, można uświęcić również małżonka. Jej mężem bowiem był św. Henryk II, cesarz niemiecki. Oboje za namową Kunegundy złożyli ślub czystości dziewiczej. Dlatego Święta jest zaliczana do dziewic. Wykazała również swoim życiem, że i na najwyższych stanowiskach, kto chce, może się uświęcić. Kunegunda urodziła się ok. 978 r. Była córką Zygfrйда, hrabiego Luksemburga. W wieku ok. 20 lat została poślubiona Henrykowi II, księciu Bawarii, który po śmierci Ottona III w 1002 r. został wybrany najpierw królem, a od 1014 r. - cesarzem Niemiec. Św. Henryk otaczał ją taką czcią, że chciał, by z nim dostąpiła zaszczytu koronacji na królową. W roku 1014 Kunegunda udała się z mężem do Włoch, by w Rzymie z rąk papieża Benedykta VIII otrzymać koronę cesarską. Kunegunda fundowała liczne klasztory i opactwa, przyczyniła się do budowy katedry w Bambergu. Po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru benedyktynek w Kaufungen. Podczas uroczystości poświęcenia tegoż klasztoru, po Liturgii Słowa, cesarzowa zdjęła cesarskie szaty, ostrzygła włosy i odziała się w zgrzebnny habit. Swoją majątek przeznaczyła na fundacje kościelne i dobroczynne. Całe życie Kunegundy można streścić w jednym zdaniu: Dla siebie była mniszką, dla męża - ukochaną żoną, dla poddanych - matką.

Święty Teofil biskup (5 marca)

Święty Teofil był biskupem Cezarei Palestyńskiej w latach 188-199. Wyróżniał się mądrością i świętością. Przewodniczył na synodzie biskupów palestyńskich, który został zwołany dla ustalenia daty święcenia Wielkanocy. Greckie imię Teofil znaczy tyle, co „miły Bogu”, „przyjaciel Boga”

Święta Róża z Viterbo dziewica (6 marca)



Róża urodziła się w 1233 r. Legenda głosi, że dlatego nadano dziecku takie imię, gdyż było tak piękne, iż miało twarz podobną do róży. Mając 12 lat Róża zapisała się do III Zakonu św. Franciszka. Datą przełomową w życiu Róży był rok 1250. Zachorowała wtedy śmiertelnie. Spokojna o losy swojego życia modliła się wtedy żarliwie o powodzenie wyprawy krzyżowej w obronie Ziemi Świętej, na czele której stał św. Ludwik IX, król francuski. Kiedy cudownie wyzdrowiała, postanowiła całkowicie poświęcić się nawracaniu dusz do Boga. Przywdziała habit zakonny, zaczęła oddawać się surowym praktykom pokutnym w intencji nawrócenia grzeszników, a potem z krzyżem w ręku przebiegała ulice miasta, nawołując do pokuty. Róża otrzymała dar wizji, z której dowiedziała się o rychłym zakończeniu prześladowań Kościoła. Pod koniec życia Święta prosiła, by ją przyjęto do klasztoru klarysek w Viterbo. Odmówiono jej, ale odmówiono jej ze względu na stan zdrowia. Za radą spowiednika przemieniła swoje mieszkanie na osobisty "klasztor", Wyczerpana pokutą i apostołstwem, zmarła w wieku zaledwie 20 lat, 6 marca 1253 roku. Pan Bóg wślawił Różę za życia i po śmierci tak licznymi cudami, że jej grób stał się miejscem licznych pielgrzymek. Na wiadomość o cudownym uzdrowieniu jednego z kardynałów papież Kalikst III (+ 1458) przysłał na grób Świętej złotą różę. Benedykt XV ogłosił św. Różę patronką młodzieży żeńskiej Akcji Katolickiej.

WARTO WIEDZIEĆ!

PRZEPISY PRAWA KOŚCIELNEGO W SKRÓCIE.

Ks. dr Jan Glapiak w swoim przewodniku o przepisach prawa kościelnego zamieścił 55 artykułów dotyczących przede wszystkim sakramentów, a także spraw związanych z przynależnością do Kościoła katolickiego. Czytelnicy znajdą tam odpowiedzi na różne pytania zadawane księdzu, bardzo dociekliwe i szczegółowe. W naszym piśmie postaramy się choć w skrócie przybliżyć pytania osób oraz dać streszczenie odpowiedzi, co może zachęci naszych parafian do przeczytania w całości tego przewodnika pt. „Sakramenty i inne ważne sprawy” pod red. ks. J. Glapiaka. Teksty ukazują się też w „Przewodniku katolickim”.

Chrzest święty

I. Jednym z pytających była osoba dotychczas nie ochrzczona, pragnąca przyjąć chrzest, aby wziąć ślub kościelny, bo do tego dążyła dziewczyna. Ksiądz wyjaśnił: pragnący przyjąć chrzest musi mieć motywację i roczne przygotowanie zwane katechumenatem.

Katechumenat polega na równoczesnym przygotowaniu się do trzech sakramentów, które nazywają się sakramentami wtajemniczenia. Osoba dorosła musi więc przyjąć wraz z chrztem bierzmowanie i Komunię św. To wszystko musi być poprzedzone nie tylko odpowiednim przygotowaniem, ale także podjęciem praktyk katolickich jak np. modlitwa, uczestniczenie we Mszy św., zachowywanie postów.

Sprawę katechumenatu należy załatwić u swego proboszcza, odpowiadającego za przygotowanie i zgłoszenie biskupowi, który udziela sakramentów lub upoważnia do tego proboszcza.

W tej sprawie jeszcze ks. J. Glapiak wyjaśnia, że do zawarcia ślubu kościelnego tzw. małżeństwom mieszanym religijnie czyli pomiędzy osobą ochrzczonej w Kościele katolickim i osobą nie ochrzczonej chrzest nie jest konieczny.

II. Z innym problemem zwraca się praktykujący katolik, którego żona choć mają ślub kościelny, nie wyraża zgody na chrzest dziecka. Pyta, czy żona może uniemożliwić ochrzcenie dziecka? Czy do chrztu dziecka potrzebna jest zgoda obojga rodziców? Czy są na to jakieś przepisy?

Ksiądz odpowiada, że ślub jeśli jest udzielany z osobą niewierzącą, to od osoby wierzącej jako katolika wymaga się przyrzeczenia, że robi wszystko, by potomstwo było ochrzczone. Żona zgadzająca się na ślub kościelny wykazała się niekonsekwencją, bo przecież przyjęła do wiadomości przyrzeczenie męża i zobowiązała się szanować przekonania religijne drugiej strony.

Do chrztu dziecka wystarcza prośba jednego z rodziców. Mówi o tym Kodeks prawa kanonicznego: „Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się, aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują”. (kan.868 & KPK)

W nast. numerze c.d.

Opr. Halina Danieluk

(na podstawie przewodnika: „Sakramenty i inne sprawy”

ks. J. Glapiaka)



parafialnej **NIANI** RADY i PORADY

JAK WYJAŚNIĆ DZIECKU POKREWIEŃSTWO

Dla małego dziecka określanie stopnia pokrewieństwa w licznej rodzinie jest niesłychanie trudne. Przedszkolak potrafi się pogubić nawet w określeniach: Babcia to mama mamy lub mama taty. Dodatkowo komplikuje sprawę duża liczba członków rodziny. Nawet my, dorośli mówiąc o kuzynie szwagierki męża odczuwamy dyskomfort nie mogąc się po prostu „połapać”, o kogo chodzi. Tym bardziej dla kilkulatek jest to nie lada łamigłówka. Ale, jeśli rodzice postarają się wszystko ładnie ułożyć, to pomogą synowi lub córce odnaleźć siebie w tym „drzewie genealogicznym” i wzmocnić swoje poczucie przynależności do rodziny.

Czym jest rodzina? Do niedawna pod tym pojęciem rozumieliśmy tych jej członków, których wiąży więzy pokrewieństwa: dziadków, ojców, synów, braci, wujków, kuzynów. Obecnie coraz bardziej powszechne stają się pojęcia ojczymów, przyrodniego rodzeństwa, partnera mamy lub taty i innych sytuacji wynikających ze wzrostu liczby rozwodów, ponownych małżeństw, kolejnych sformalizowanych lub nie – związków.

W takich sytuacjach więzy krwi nie decydują o zamieszkiwaniu pod jednym dachem, prowadzeniu gospodarstwa – po prostu o wspólnym życiu.

Rodzina to podstawowa struktura społeczna. Dla małego dziecka natomiast rodzice to pierwszy obszar rozwoju w atmosferze miłości, tolerancji i akceptacji, to

środowisko miłości, w którym czuje się ono bezpieczne, chronione i kochane.

Ale równie ważne są relacje z pozostałymi członkami rodziny. Wymiana uczuć, poczucie, że jest się kochanym i akceptowanym przez dużą rodzinę, że jest się częścią dużej i dynamicznej jednostki społecznej – wszystko to wpływa niezwykle korzystnie na samoocenę dziecka.

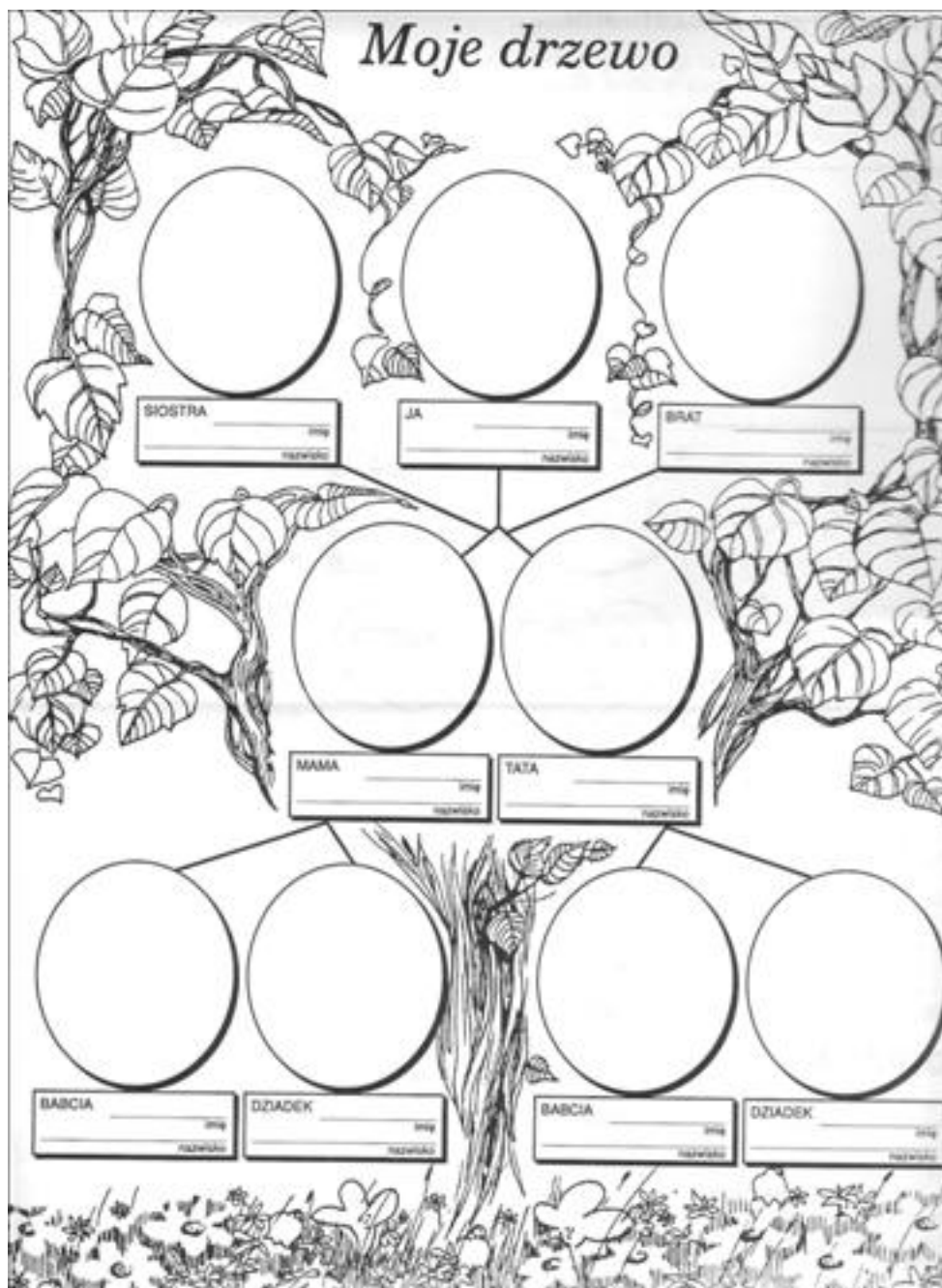
Codzienny kontakt z najbliższymi osobami, to wszystko, czego dziecko uczy się od nich każdego dnia, ułatwi mu lepsze poznanie środowiska rodzinnego. Przebywanie z różnymi członkami rodziny ułatwi dziecku przyswojenie sobie: kto jest kim. Dodatkowo korzystne jest też przeglądanie kronik rodzinnych ze zdjęciami członków rodziny. Niezwykle atrakcyjne będą dla małego dziecka zdjęcia gołego bobasa z naszym komentarzem słownym: „Popatrz, kochanie, to dziadek Franek. Miał wtedy roczek. Zobacz, był dużo mniejszy od ciebie”. Dla dziecka staje się wtedy jasne, że dziadek wcale nie był zawsze dziadkiem, ale też urodził się, uczył się chodzić, miał mamę i tatę. Pomocne jest także wspólne obchodzenie świąt, celebrowanie urodzin, imienin i innych rodzinnych uroczystości. Dzięki temu dziecko kojarzy twarz ze stopniem pokrewieństwa i odnajduje się na mapie rodzinnej.

Razem z kilkulatek można już stworzyć najprostsze drzewo genealogiczne: mama, tata i ja z siostrą czy bratem. Potem rozszerzamy „konary” drzewa o babcię i dziadków. Umieszczajmy na takim drzewie zdjęcia – dziecko będzie sobie kojarzyło twarz ze stopniem pokrewieństwa z konkretną osobą.

Człowiekowi do osiągnięcia dorosłości potrzebna jest świadomość ciągłości pokoleniowej. Każdy członek rodziny jest kimś wyjątkowym i zasługuje, aby poznać swoją wyjątkową pozycję w obrębie grupy. Właśnie drzewo genealogiczne to solidna, zakorzeniona w czasie konstrukcja, wydająca owoce w postaci różnych gałęzi i konarów. Dzięki temu drzewo staje się coraz potężniejsze, mocniejsze, doskonalsze.

Gdy dziecko jest już starsze, samo chętnie sięgnie do swoich korzeni, będzie studiowało, kim byli jego przodkowie, kto jest czyim potomkiem. Wychodząc od najprostszego drzewa z członkami rodziny, które dziecko zna, można poszerzać je o osoby, które znają rodzice, potem dziadkowie. Dobrze jest też pokusić się i odszukać pamiątki po przodkach, nie tylko fotografie: stare pocztówki, listy, części garderoby, bibeloty. Niezwykle interesujące może się okazać odnalezienie herbu z nazwiskiem rodowym i poznanie jego historii.

Wszystkie te działania, w które zaangażowane jest nie tylko dziecko, ale też inni członkowie rodziny, sprzyja budowaniu tożsamości i poczucia przynależności do grupy, gdzie wszyscy członkowie czują się bezpiecznie, a relacje między nimi zasługują na podziw i szacunek.



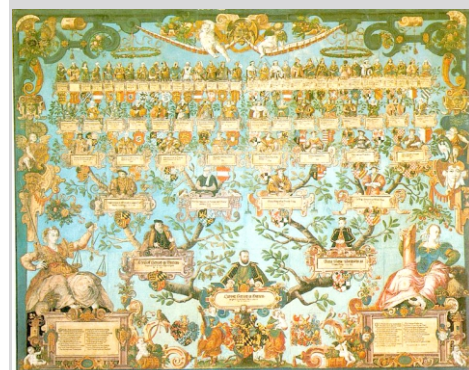
Spróbujcie razem z dziećmi uzupełnić zamieszczone obok drzewo genealogiczne. Niech to będzie początek wspaniałej przygody!

Powodzenia.

Nazwa "drzewo genealogiczne" wywodzi się od biblijnego określenia potomków Jessego z Księgi Izajasza:

„I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni.” (Iz 11,1).

Tradycyjnie drzewo genealogiczne powinno przedstawiać descendentów jednego protoplasty. Wówczas przodkowie stanowią korzenie tego drzewa, a potomkowie — gałęzie i listki. Tak też przedstawia się artystycznie wykonane tablice potomków.



Zachęcam do przeczytania...

Tym razem polecam książkę na temat wychowania seksualnego w rodzinie chrześcijańskiej. Jest ona przeznaczona dla dzieci w wieku 6-8 lat oraz dla rodziców i nauczycieli. Posługując się tą książką można rozmawiać z dzieckiem bez zakłopotania i oporów - uwzględnia ona bowiem specyficzny poziom rozwoju fizjologicznego, emocjonalnego i intelektualnego dziecka. Dzięki atrakcyjnej formie opowiadania, książka ta ukaże dziecku sferę seksualną w sposób naturalny, jako jeden z darów Bożych, który powinien być przez człowieka użyty odpowiedzialnie i z poszanowaniem godności osoby ludzkiej. Pomoże mu ukształtować trwałe, mocny fundament uczuć i wartości - a jest to szczególnie ważne dziś, gdy dzieci są zasypywane informacjami na temat seksu - przez telewizję, kino, kolorowe czasopisma i rówieśników w szkole. Jest to użyteczny poradnik dla rodziców - pierwszych i najważniejszych wychowawców swoich dzieci.

Ruth Hummel - "Skąd się biorą dzieci?"
Polecam J.Cz.



13-16 lutego WZASOREKOLEKCJE dla dzieci i młodzieży

13-16 lutego to czas, który na długo pozostanie w mej pamięci.

Bynajmniej nie dlatego, że był to jedyny tydzień urlopu :). Spędziłam ten czas na wczasorekolekcjach w Pasterce z liczną grupą dziecięco-młodzieżową. Był to czas poświęcony na radość, zabawę, zwiedzanie i zadumę.

Zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc- Górka Duchowna, Wambierzyce, Kopalnia węgla w Nowej Rudzie. Walczyliśmy z żywiołem - mnóstwo śniegu. Wspólnie bawiliśmy się podczas pogodnych wieczorów. Obejrzeliśmy film o Św. Filipie Neri z którego dobitnie brzmiące słowa "Preferisco il Paradiso" grzmiały do dzisiaj w moich uszach.

Kontakt z Bogiem w codzienności - Eucharystii, wielkości gór, radosnych oczach, wesołym szaleństwie, wygłupach i chwilach zwierzeń. Widok małych paluszków przesuwających się po paciorkach różańca (w autokarze) i wzrok utkwiony w biel krajobrazu. To tylko niektóre obrazy pozostające w mej pamięci.

Podsumowaniem niech będą słowa: *"Bo wielkiś Ty, wielkie dzieła czynisz dziś. Nie dorówna Tobie nikt"*

Za to wielkie dzieło dziękuję każdemu z osobna.

Pozdrawiam Monika Foltyn



13 lutego wraz z księdzem Proboszczem oraz liczną grupą dzieci i młodzieży pojechałam na wczasorekolekcje.

Był to mój pierwszy tego typu wyjazd. Zwiedzaliśmy różne, bardzo ciekawe miejsca, wspólnie się modliliśmy, ale również świetnie spędzaliśmy czas na "pogodnych wieczorach", gdzie wszyscy się doskonale bawili. Cała nasza grupa zżyła się ze sobą. Podobało mi się to, że wszyscy mieliśmy możliwość rozmowy z księdzem.

Wróciłam z wyjazdu z wieloma, nowymi przemyśleniami i szczęśliwa, że spędziłam te chwile wypoczynku w tak miłym gronie, wspianej atmosferze i blisko Boga.

Na pewno z wielką chęcią wybiorę się na następny wyjazd.

Weronika Hyla



W poniedziałek 13 lutego pojechałem pierwszy raz na wczasorekolekcje. Udał się autokarem w Góry Stołowe do Pasterki. Na miejscu codziennie była msza św. z udziałem całej grupy. Razem jedliśmy posiłki, zwiedzaliśmy, a wieczorami bawiliśmy się w sali kominkowej. W wolnym czasie bawiliśmy się na śniegu. Wszyscy bezpiecznie spędzili czas ferii. W czwartek 16 lutego wróciliśmy do Borówca. Uważam, że ten wyjazd był fantastyczny. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś pojedę na wczasorekolekcje z ks. Proboszczem.

Stasiu



Na tegoroczne zimowe rekolekcje wybierałam się pełna rezerwy, prawie bez nadziei na dobrą zabawę i mile spędzony czas. Chyba nie doceniłam innych uczestników z racji różnicy wieku. Jednak wszyscy ciężko pracowali nad postawionymi zadaniami, wytrwale się modlili i co najważniejsze, wyśmianie się bawili w swoim towarzystwie „I to jest właśnie to, o co chodzi, to kapitalna sprawa, bombowa. To fantastyczna rzecz, fenomenalna, dobrze nam razem jest, ze sobą” Kiedy wjeżdżaliśmy do Borówca każdy śpiewał tę piosenkę najgłośniej jak potrafił. Sądzę, że można to nazwać wielkim sukcesem.

Asia



„Jeżeli dajesz - otrzymujesz więcej niż dajesz, byłeś bowiem niczym, a teraz stajesz się!”

Antoine de Saint Exupery

Parafialny Zespół Caritas w czasie Wielkiego Postu (25 marca i 1 kwietnia) organizuje sprzedaż różnych przedmiotów - również własnoręcznie wykonanych - aby zdobyć środki na przygotowanie paczek dla chorych, potrzebujących oraz tradycyjnie wesprzeć Jadłodzię Caritas na ul. Taczaka w Poznaniu.

W tym roku oferujemy kochanym parafianom: **świece Caritas, chorągiewki do święconki** (nasz projekt i dzieło), **serwetki, doniczki z logo parafii (wersja limitowana)** i inne.

Prosimy gorąco o wsparcie naszych wysiłków, o potraktowanie kupna tych przedmiotów jako cegiełek dzieła miłosierdzia i pomocy ubogim. Bóg zapłać za wszelkie ofiary. Każdy grosz to uśmiech serca potrzebującego bliźniego. Podziel się swoim sercem!

„Idź tak przez życie, by ślady Twoich stóp zostawały jak najdłużej.”

BP Jan Chrapek



caritas

20.III-1.IV

zbiórka

żywności

**Miejsce zbiórki: kosze w sklepach:
Borówiec, ul. Poznańska, Szkolna, Główna**

Z TEKI HENRYKA BEZ CENZURY!

Serdecznie pozdrawiam tych, co do mojej teki zaglądają i dobrze się mają.

*Z radością informuję, iż redakcyjna egzekutywa tym razem postanowiła, że cenzury nie będzie robiła. Chwała Bogu.
No to najpierw ...*

WYZNANIE

Panie Redaktorze. Wreszcie wyznam szczerze,
Że kocham Platformę i z nią trzymam przymierze.
Skąd ta sympatia, ciekaw Pan pewnie?
To historia rodzinna. Pielęgnuję ją rzewnie.
Dziadek był bezpieczniakiem znaczącym,
Wujek, Ludowej Polski zwolennikiem gorącym.
Ma piękny życiorys w Wojskowej Informacji,
Bo tam dochodził swych ideowych racji.
Po zmianie systemu uwłaszczył się nie na żarty
I dalej pod stołem rozdawał karty.
Mój szwagier był lekarzem w klinice dla wipów
I autorem dwóch medycznych podręczników.
Co prawda - znieśliśmy dzieła próbowano,
Ale on miał plecy. Rady nie dano.
Z przejściem władzy przez PIS, przyszła kryska
Jak to się mówi w porzekadle - na Matyska.
Bez szacunku zaczęto pisać o dziadku,
Szwagrowi przyczepiono się do jakiegoś wypadku,
A wujek, o zgrozo, pozbył się pracy,
Bo jego firmę WSI, rozwiązali ci z Pis-u. Rodacy.
Na szczęście przyjaciele tak sprytnie pokręcili,
Że tych z PIS-u od władzy uwolnili.
Mogły by jeszcze inne plagi spaść na rodzinę
I mogli byśmy przeżyć niejedną czarną godzinę.
Na szczęście udał się plan. Platforma władzę przejęła,
I wreszcie cała rodzina odetchnęła.
Wujowi chcą obciąć trochę emerytury,
Ale w porównaniu do plag PIS-u, to bzdury.
Dlatego z Platformą trzymam przymierze.
Mataczą, lecz nas nie skrzywdzą. W to wierzę.
I żeby tak już zostało wspaniale -
Głosimy nienawiść do PIS-u wytrwale.

INTUICJA

Gdy ministrem obrony psychiatra zostaje
A filozof ministrem sprawiedliwości,
To normalnemu człowiekowi się wydaje,
Że firma niechybnie zmierza do upadłości.

O NIEPRZEWIDYWALNOŚCI

ACTA uprawomocnić miały inwigilacje,
A popsuły Panu Premierowi wakacje.

TA LIKWIDACJA TO EDUKACJA ?

Nie sowa a wół
Patronuje likwidacji szkół.
I oto fala likwidacji się rozlała.
To ona mądrość rządu wypłukała ?

POMYSŁ EGOCENTRYKÓW

Wiek emerytom wydłużyć trzeba,
Panie dla chleba, Panie dla chleba.
Niech zapracują sami na siebie,
Zanim znajdą swe miejsce w niebie.
Pytać o wydłużenie wieku nie trzeba,
Nie będzie chleba, nie będzie chleba.
Gdy bezrobocie królować będzie,
To na kołacz nie starczy wszędzie.
Czy nam kołacz będą potrzebne,
Gdy dostaniemy ubranka zgrzebne ?
Gdy dostaniemy mundurek zgrzebny,
Wtedy już tylko stolarz potrzebny.
Więc rąk łamania zaniechajcie
I egocentryków posłuchajcie :
Wiek emerytom wydłużyć trzeba,
Panie dla chleba, Panie dla chleba.

DOSTRZEŻONA ZMIANA

Gdy nasz Donek piłkę kopął,
To sukcesy w grze tej miał.
Teraz, patrz na Donka chłopie :
Tak wódz demokrację kopie.

SOS Z GRECJI

Warunki postawione - zostały spełnione.
Więc euro dajcie - i nie zwlekajcie.
Toż wasze banki padają - pieniędzy żądają.
To na co czekacie - pieniądze i tak dacie.

O BAŁWANACH

Czy może widział ktoś tej zimy bałwana
Takiego bałwana ulepionego ze śniegu ?
Wypatruję białego ludzika od rana
Gdy wędruję po okolicy i ... nic z tego.
Za to w telewizji bałwanów bez liku
Opowiadających smutne koszałki opałki.
Niekiedy są to wywody pełne krzyku,
Często bzdurne historie, takie dyrdymałki.
Opowiadacze prezentują się nieźle,
Wytworni, dobrze ubrani, miny marsowe.
Pytani - odpowiadają mętnie acz zwięźle,
A i odpowiedzi mają zawsze gotowe.
Pewność w gestach i w obliczu duma,
Wszak mądrość właśnie serwują plebsowi.
Smętna powiastka rozciągana jest jak guma
Jako że taka mowa przystoi postłowi ...
Postscriptum.
Kto przez okno nie wyrzucił telewizora,
Zaś uszkodzony aparat zlecił do naprawy
Ten męczy się i wyobraźnia jego chora,
A te bałwany prześladowają go jak zjawy.

LEPIEJ PÓŹNO ...

Telewizję TRWAM miałem za nic,
Bo nawet hierarchowie jej nie lubili.
Myślałem, że to sekta z zagranic,
Którą do Torunia nam wtrynili.
Aż tu nagle ... wszyscy się nawrócili
I bronią jej przed jednym głupkiem.
Wszystko zmieniło się w jednej chwili,
Wszyscy bronią TRWAM przed czubkiem.
I ja się zmieniam, pewnien był ogłupiony
Przez media Kościołowi niechętnie.
Tuszę sobie - nie jestem stracony,
Choć reminiscencje jawią się smętne.

EPILOG

W końcu - Stadion Narodowy otwarto,
Lecz meczów na nim rozgrywać nie warto.
Toż stadion nie dla kiboli przcie.
O tym wy wszyscy dobrze wiecie.

ŻART MINISTRA

Za pracę na luzie,
Masz pół miliona łobuzie.

DYMISJA

Lis się z WPROST wysypał
Gdy okazało się, że to niewypał.

BEZ CENZURY!

Ciekawostka!

11 MARCA - Święto Sołtysów

Coraz popularniejsze staje się świętowanie tego dnia i słusznie, bo dobry sołtys to skarb - trzeba go hołubić. Historia tego stanowiska sięga XII wieku. Na początku sołtys wybierany był przez pana feudalnego i zobowiązany był do pilnowania i dbania o to - by wieś przynosiła jak największy dochód. Miał więc ogromną władzę i roboty po uszy. W zamian gwarantowano mu udział w zyskach i prawo do posiadania młyna czy też karczmy. Tak było prawie do połowy XIX wieku - sołtys głównie nadzorował i egzekwował. Obecnie sołtys ma na uwadze dobrobyt wszystkich mieszkańców wsi. W Polsce jest około 30 tysięcy sołtysów i ponad 12 tysięcy sołtysiek. Co roku organizowane są konkursy na "sołtysa roku". Na ich cześć - w dniu 11 marca - organizowane są specjalne uroczystości, przyjęcia, biesiady i spotkania. Życzymy więc wszystkim sołtysom aby w dniu ich święta spotkali się z zadowoleniem, serdecznością i dowodami uznania od całej wiejskiej społeczności.



Krąg życzliwości

Sołtysowi wsi Borówiec - Panu Maciejowi Słowińskiemu
- z okazji Święta Sołtysów życzymy
wiele satysfakcji z pełnionej funkcji oraz sił
i zapału do dalszej pracy.

Od całej wspólnoty borowieckiej.

Z okazji Dnia Kobiet wszystkim Paniom z naszej parafii
życzymy mądrości, cierpliwości i radości
oraz wszelkich łask Bożych
potrzebnych w codziennym życiu.

życzy Redakcja



KALENDARIUM

czyli CO W PARAFII

ZAPRASZAM NA NABOŻEŃSTWA POKUTNE:

Droga krzyżowa w piątki dla dzieci o godz. 17.00
dla starszych po Mszy św. wieczornej.

Gorzkie Żale w niedzielę o godz. 17.00

**W piątkowe wieczory po drodze krzyżowej
– dobry film - serdecznie zapraszam!**

15 marzec – Adoracja parafialna godz. 8.00
Msza św. i wystawienie Najśw. Sakr. do godz. 10.00.
o godz. 15.00 Koronka do Bożego miłosierdzia
i adoracja do wieczornej Mszy św.

17 marca - Dekanalne Zawody Ministranckie
Szczodrzykowo godz. 10.00

17 i 18 marca Misterium Męki pańskiej



W KAPLICY W BORÓWCU

17 i 18 MARCA 2012

SOBOTA I NIEDZIELA O GODZ. 19.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

19 marca św. Józefa Oblubieńca NMP.
Zapraszam wszystkich mężczyzn
na Mszę św. wieczorną i nabożeństwo do św. Józefa

24-28 marca REKOLEKCJE PARAFIALNE
nauki głosić będzie ks. Waldemar Partyka z Poznania

26 marca Zwiastowanie NMP
godz. 9.00 - Msza św. dla chorych -
z udzieleniem Sakramentu chorych
godz. 18.00 - poświęcenie książeczek
dzieciom pierwszokomunijnym

30 marca (piątek) Droga Krzyżowa ulicami parafii:
ul. Kempingowa i Wiosenna

1 kwietnia – Niedziela Palmowa

Gorzkie Żale

w niedzielę o godz. 17.00

Gorzkie żale – modlitwa liturgiczna w Kościele katolickim mająca najczęściej charakter nabożeństwa adoracyjnego zazwyczaj odprawianego w okresie Wielkiego Postu, szczególnie w niedzielę, ale również, zależnie od lokalnych zwyczajów, w inne dni np. w Triduum Paschalne. Gorzkie żale są tradycją wyłącznie polską.

Nabożeństwo powstało przy kościele św. Krzyża w Warszawie i stąd rozpowszechniło się na całą Polskę. Pierwszy raz zostało wydane drukiem w 1707 roku staraniem ks. Wawrzyńca Stanisława Benika, ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy świętego Wincentego à Paulo pod tytułem *Snopek Mirry z Ogrodu Gethsemańskiego albo żałosne Gorzkiej Męki Syna Bożego [...]* rozpamiętywanie.

Nabożeństwo z jednej strony opiera się na motywach ówczesnej Jutrznii, z drugiej zaś zawiera pewne elementy misterii liturgicznych. Żeby się podobieństwa strukturalnego Gorzkich Żalów i Jutrznii dopatrzyć trzeba wiedzieć, że ta ostatnia nazwa oznacza nie jedno a dwa różne nabożeństwa. W obecnych brewiarzach Jutrznia nazywana jest godziną kanoniczną, która po łacinie zwie się *Laudes*, a która dawniej w Polsce była zwana Chwałbą. Natomiast do reform liturgicznych Pawła VI, Jutrznią zwano nabożeństwo, które po łacinie zwie się *Matutinum*, a któremu w obecnym brewiarzu odpowiada Godzina Czytań. I właśnie na owym *Matutinum* wzorowane są Gorzkie Żale.

Dawna Jutrznia składała się z wezwania i trzech nokturnów. W każdym zaś nokturnie były trzy psalmy. Po reformie układ ten zachował się jedynie w monastycznej Godzinie Czytań, z tymże tam w tygodniu są dwa nokturny, a jedynie w niedzielę trzy. Analogicznie Gorzkie Żale składają się z pobudki i trzech części, z których każda zawiera trzy pieśni. Co więcej niektóre Jutrznie, na przykład żałobna można było rozbić na trzy dni i każdego dnia śpiewać inny nokturn. Podobnie jest też z Gorzkimi Żalami, które również rozbić się na części i w kolejne niedziele Wielkiego Postu śpiewa się właśnie po jednej części. Melodie śpiewów wchodzących w skład "Gorzkich żalów" są oryginalne, ale nawiązują do wcześniejszych pieśni.

Dzisiaj: Gorzkie żale składają się z następujących pieśni: Pobudka (zwanej również Zachęta), oraz Hymn, Lament duszy nad cierpiącym Jezusem i Rozmowa duszy z Matką Bolesną. Całość nabożeństwa podzielona jest na trzy warianty odmawiane cyklicznie. Przebieg nabożeństwa bywa różny, zależny od lokalnych zwyczajów tak jak różne bywają melodie wykonywanych śpiewów. Poza wymienionymi pieśniami mogą pojawić się również takie elementy jak: litanie, antyfony, suplikacje oraz kazanie pasyjne.

zapraszam

Redakcja: Parafia M.B. Królowej Rodzin w Borówcu, tel. 61 8 190 805,
ul. Poznańska 107.

Redagują: ks. G. Gałkowski, H. Danieluk, H. Drzymała-Celichowska,
J. Czechowicz, M. Janowska, D. Pietrzak, O. Urbańska, H. Wachowski.